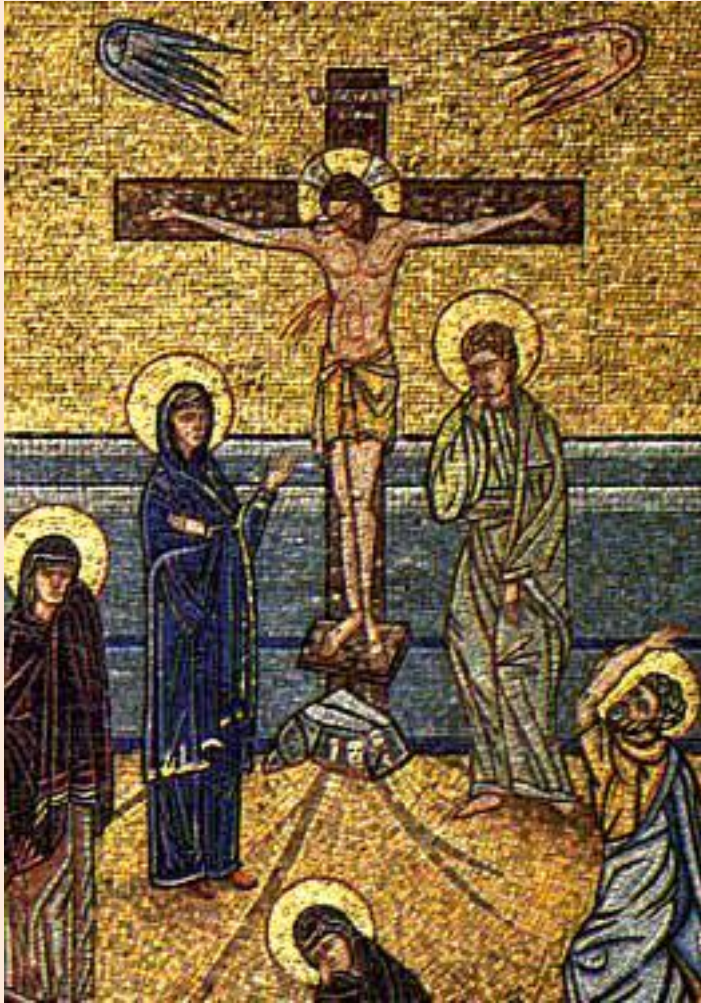


DROGA KRZYŻOWA



I. Pan Jezus na śmierć skazany

Zstąpiłem z nieba i dla nich umarłem na krzyżu - to wszystko uczyniła moja miłość. (M. Celeste)

Idziesz do Ojca, droga jest dobra, bo prowadzi do celu.... jeżeli nawet kamienista.

Czy Piłat wie na co Cię skazuje, czy wie kim jesteś? Czy to on działa, czy jest tylko pionkiem na szachownicy życia? Ten świat skazuje proroków, tak było i tak jest, sam o tym mówiłeś i od pierwszego publicznego wystąpienia w synagodze.... Jesteś oskarżony o to, że czynisz dobro,...

Kiedy ktoś czyni dobro znajduje się na celowniku świata, patrzy się mu na ręce, rodzi się w ludzkich sercach podejrzliwość, pytają czy nie jest oszustem....

Bywa, że i moje serce tak reaguje, poddaje się podejrzliwości i wtedy staję w zagniewanym tłumie.... Nigdy nie pozwól mi krzywić, ani nawet szeptać, nie pozwól osądzać, abym i ja nie była sądzona.... daj mi serce czyste i wolne, abym mógł się w nim schronić na Twojej drodze przez świat.

II. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Rozważaj z uwagą skarb, który odkrywam ci w krzyżu; w nim zawiera się wieczna chwala! (M. Celeste)

Zwalają na Ciebie belkę krzyża, ale potem sam go bierzesz.... obejmujesz ramionami, z miłością, musiałeś objąć go z miłością, bo jesteś nią cały i wszystko co czynisz jest miłością. Jak to zrobiłeś, Panie, ja nie potrafię, tak często brzydzę się krzyżem, on mnie odrzuca. Czy taka jest droga do Królestwa, kamienista, z krzyżem na ramionach, czy to jest droga do Nieba?

Tak pytam, ale wiem, znam odpowiedź na te moje pytania... Jest nią *fiat*, jest nią zawierzenie, zaufaj, a zobaczysz więcej niż to, zobaczysz *aniołów zstępujących i wstępujących* do nieba.

Gdy tam, w Ogrójcu, pod drzewem oliwnym modliłeś się klęcząc, czy może kiedyś pod drzewem figowym, jak Nikodem, pozwoliłeś sercu otworzyć się na drogę krzyża, Twoje serce wyruszyło w tę drogę, chociaż jeszcze nie czułeś do końca ciężaru.... już wtedy wzięłeś krzyż na swoje ramiona. Początek drogi jest nieznanym nikomu, tylko Ojcu, i wtedy dokonuje się najważniejsze. Pozwól mi otworzyć uszy i serce na Twoje zwiastowania, abym potem miała siły brać na ramiona krzyż.

III. Pan Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem

Śłuchaj Mnie zawsze z Katedry Krzyża, który umieściłem w twoim sercu, abym żył w tobie ukrzyżowany w życiu tego pielgrzymującego świata. (M. Celeste)

Droga prowadząca do celu jest kamienista, nogi poranione i krzyż - ciężki, potykasz się i padasz.... Tłum obserwuje Twój trud, cierpienie.... Milczysz, powiedziałaś tak wiele słów, nie zrozumieli, ale teraz może niektórzy zrozumieją milczenie...

Inni powiedzą - a jednak upadł, a nie mówiłem, sam sobie jest winien. Czy i ja nie stoję z nimi w szeregu i nie powtarzam czasami, a nie mówiłam.... to cierpienie jest nieprawdziwe, bo sam jest sobie winien.... A czy cierpienie może być nieprawdziwe jeżeli jest cierpieniem, czyż nie lepiej przed nim zamilknąć?

IV. Pan Jezus spotyka Matkę swoją

Uciekam się do Ciebie, Matko Miłości, aby przez Twoje wstawiennictwo był odcisnięty w mnie dobrze żywy Obraz Jezusa, aby niebieski Ojciec wpatrywał się we mnie z tak bezgraniczną miłością, jak patrzy na swojego umiłowanego i boskiego Syna (M. Celeste)

Maryja na drodze krzyża była jasnym punktem, promieniem światła, jej oczy wpatrzone w Ciebie z miłością są pocieszeniem. Jest w nich pokój i zawierzenie, Ona jest mocna, ufa Ojcu. A jednak jest w nich tyle bólu.... chciałbyś ukryć przed nią Twoje cierpienie, zaoszczędzić jej tego widoku. I martwisz się o nią, bo potem, po Twojej śmierci zostanie uznana za matkę przestępcy... Ojciec pragnie, abyś ofiarował ją Janowi za Matkę, ...Jan zaopiekuje się Maryją, a Ona będzie mu Matką, będzie Matką wszystkich uczniów, Matką Twojego Kościoła, *Mater Ecclesiae*.

Może widzisz przez chwilę, jak zstępuje na nią Duch Święty, jak jej miłość jednoczy tych, którzy w Ciebie nie zwątpili, jak przygarnia Magdalenę i wszystkie Magdaleny świata. Jeżeli tylko zechcą, otoczy je swoim płaszczem, jak niebiańską kopułą; może widzisz ją na okrągłych sklepieniach Bazylik jako Królową nieba i ziemi.... I dla niej idziesz dalej.... także i Tobie dodaje nowych sił.

Prośmy Maryję, aby z nami była zawsze, aby wstawiała się za nami, była Wszechmocą Błagającą, teraz i godzinie naszej śmierci.

V. Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi

Twoja dusza nie zasługuje na skarby mojego Królestwa krzyża. To owoc, który Ja ofiaruję tylko moim przyjaciółom. Rozważaj to dzień i noc, pragnąc widzieć siebie samą na krzyżu wraz ze Mną, ukrzyżowawszy w sobie miłość własną, pragnienie czci i przyjemności (M. Celeste).

Szymon Cyrenejczyk został przymuszony, aby nieść Twój krzyż, został niejako przymuszony aby poznać Ciebie, zobaczyć Twoje oblicze, może dotknąć Twojej dłoni.

Czasem przymuszeni jesteśmy, aby wypełnić Twoje plany wobec nas, nie rozumiejąc, do jak wielkich rzeczy nas zapraszasz, zapominając że Twoja przyjaźń warta jest więcej niż chwila trudu, niż podjęty wysiłek. Jak wielka jest Twoja pokora, Panie, że przyjmujesz pomoc daną pod przymusem, niechętnie.

Ucz mnie być dla innych pomocną i dziękować za pomoc Cyrenejczyków spotkanych w moim życiu, za tych którzy uczą mnie pokornego przyjmowania daru i wdzięczności za niego.

VI. Weronika ociera twarz Jezusowi

W Duchu Świętym Ojciec darowuje nam ... miłość, która podnosi nas do godności bycia obrazami Jego Syna (M. Celeste).

Może nie spotkałbyś Weroniki, Szymona i wielu innych gdyby nie droga krzyżowa....

Na naszych krzyżowych drogach spotykamy ludzi, którzy pocieszają nas, jak płaczące niewiasty, którzy niosą z nami krzyż, jak Szymon, spotykamy również bezinteresowne gesty miłości, jak ten gest Weroniki. Kiedy wchodzimy na krzyżowe drogi, otwierasz przed nami skarby łask, nowe obszary doświadczenia, ale przyjęcie ich wymaga odwagi.

Weronika nie spodziewała się niczego w zamian, była odważna w swojej dobroci i mocna w czułości. Nie czekała na aplauz, a pozostała na zawsze znakiem i innym zaniósł znak, ikonę Twojego Oblicza.

Proszę by Twoje spojrzenie, Panie odbijało się jak pieczęć także i w moim sercu. Co mam zrobić, aby tak było, abym mogła nieść Twoje pełne miłości oblicze całemu światu? Daj mi odwagę miłowania, życia w ukryciu, długiego czekania na owoce

VII. Pan Jezus po raz drugi upada pod krzyżem

Nie martw się, córko, niedoskonałościami, których nie chcesz. ...każdy akt jedności płynący od Ducha Świętego do twojej duszy, każde Boże dotknięcie... oczyszcza wszelką plamę winy i kary spowodowaną twoimi niedoskonałościami. (M. Celeste)

Czasem myślę, dam sobie radę, jakoś to pójdzie... I Ty Panie, na chwilę odzyskałeś siły i droga była bardziej znośna i wtedy właśnie znowu upadłeś na bruk. Wstałeś jednak i z determinacją szedłeś dalej na Kalwarię. Wiedziałeś, że idziesz na spotkanie z Ojcem z Niebie i pragnąłeś wypełnić Jego plan. Wiedziałeś, że idziesz drogą do celu prowadzoną przez Miłość Ojca, chociaż cała Twoja ludzka natura krzyczała z bólu. Krzyż przygniatał Cię do ziemi, ale poczucie misji dodawało sił.

Moja droga, moje upadki i powstawanie są kroczeniem Twoimi śladami, zanurzone są w Tobie. To Ty sam podajesz mi rękę, abym powstała, kiedy upadam. Moje serce wie, że szepcesz: przyjdź oblubienico moja i pobiegniemy razem do kwitnących winnic, że masz dla mnie piękne klejnoty, diademy i najśodsze owoce, że przygotowujesz ucztę z wybornych win (por. Iz)... jak Ojciec dla marnotrawnego syna....

Wiem, że kiedy upadam i zaraz powstaję wzruszam Twoje czułe serce i ogarnia mnie Twoja największa, szalona miłość.

VIII. Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty

Ocieram łzy z oczu tych, którzy Mnie kochają i przychodzą do Mnie jak ukochane dzieci do swojej matki... Matka, aby dziecko zapomniało o bólu, przytula je..., słodko je uspokajając i rozweselając. Tak właśnie czynię moim umiłowanym dzieciom, gdy zostaną pobite przez diabła i stworzenia. Gdy one zwracają się do Mnie po pomoc, Ja ukrywam je w łonie mojej wiecznej miłości (M. Celeste).

Kobiety na drodze krzyżowej pozostawiły swoje domy i stanęły przy szlaku skazańca, użalały się nad Tobą Panie nie rozumiejąc jednak Twojej misji, Twojej drogi zbawienia. Nie wiedziały, że jesteś zielonym drzewem, że jesteś Królem, że sąd odbywa się nad tymi, którzy Ciebie odrzucają, nie nad Tobą.

Łzy i zawroty głowy wzruszyły jednak Twoje serce, odrobina ludzkiego ciepła w morzu zła i drwin przyniosła Ci ulgę, chociaż taka czułość to jednak za mało.

Lękamy się bólu, rozdarcia cierpieniem, może dlatego płacemy nad Tobą....

Nie chcesz, żebyśmy się nad Tobą użalali, chcesz, abyśmy dzielnie i cierpliwie nieśli z Tobą krzyż, jako znak chwały i przynależności do Ciebie, chcesz byśmy z Tobą walczyli o Królestwo dla wielu, ufając Ci i nie licząc strat, bo „bojowaniem jest życie człowieka”.

IX. Pan Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem

Nie lękaj się sprzeciwów i pogardy, bo takie jest moje upodobanie. Miłuj mnie i nie troszcz się o nic innego. Pamiętaj, że twój rozum nie może pojąć moich dróg, ani żadne stworzenie ich nie zrozumie. (M. Celeste).

Stałeś się szary jak pył drogi, stałeś się pyłem, niezauważalny, jak tylu ludzi odsuniętych na margines świata, szarych, jakby nieistniejących, oddzielonych przez więzienia, budzące lęk cierpienie. Nawet gapiący się tłum przestał się Tobą zajmować. Ciemność przed Twoimi oczami i powracająca, dręcząca myśl, że to wszystko na próżno, że to plemię nie otworzy serc, nie pojmie miłości Ojca.

I milcząca modlitwa - *Wybacz im Ojczy, bo nie wiedzą, co czynią.* Tak, oni nie czują Twojego cierpienia, nie znają Twojej godności, nie rozumieją, jaki skarb odrzucają bezmyślnie...

Przechodzisz czasem także koło mnie, z krzyżem na ramionach, upadający, lękam się, że mogę Cię nie rozpoznać, a dar którym chcesz mnie ubogacić pozostanie niezauważony. Spraw proszę, abym nie lękała się uniżenia, upokorzeń, abym mogła spojrzeć na świat z Twojej perspektywy, Twoimi oczami, w prawdzie, która boli, ale także uczy miłości, zbawia.

X. Pan Jezus z szat obnażony

Musisz żyć na tym świecie, przybita ze Mną trzema gwoździami: pogardą stworzeń, pogardą wobec siebie samej i pogardą co do każdego pocieszenia. (M. Celeste)

Jak często czujemy się obnażeni, zdarza się to w chwili, gdy ktoś ujawnia nasze słabości, grzech, albo gdy ktoś nie dochowa powierzonej tajemnicy, czasem wiąże się z chorobą - ból obnaża naszą słabość; ciało musimy powierzyć innym....; tracimy kontrolę nad życiem.

Każdy człowiek zna to uczucie wstydu, upokorzenia. Cóż wtedy począc ze swoją bezradnością i z tym uczuciem, że może na to zasłużyliśmy

Ty Panie Jezu, nie zasłużyłeś na karę i wstyd, ale przyjąłeś i ten rodzaj bólu dla mnie. Kiedy czuję się upokorzona i jest mi wstyd, nie pamiętam czasem, że Ty mnie rozumiesz, bo sam czułeś się podobnie. Moje doświadczenie zanurzone w Twojej Męce może stać się moją częścią, udziałem w planie zbawienia.

A kiedy widzę innego człowieka, który cierpi z powodu własnych ograniczeń i wad, czy pamiętam, że Ty jesteś blisko niego, bo upodobałeś sobie takie miejsca, w których nikt inny nie chce przebywać, także wszelkie peryferie rozpacz i bólu, aby i tam zanieść zbawienie. Daj mi odwagę, aby być z Tobą i tam.

XI. Pan Jezus przybity do krzyża

Bądź uważna na skarb, który ci odkrywam w krzyżu, w nim zawiera się wieczna chwała. Moi słudzy, prawdziwi i wierni, płakali i wzdychali dzień i noc, abym ich uczynił godnymi mojego Królestwa krzyża (M. Celeste).

Zbliża się koniec, wielki ból i poczucie klęski, pokusa rozpaczyny.... Ale ty Panie wiesz, że Ojciec i teraz trzyma Cię w swoich dłoniach, ufasz do końca. Dzieło trzeba uwieńczyć.

Może widzisz już ludzi, którzy żyją w świecie bez zasad, manipulują człowiekiem, tworzą sztuczne światy, aby zwodzić, omamiać innych. Może słyszysz słowa wypowiedziane wieki później, że Bóg nie istnieje, że życie to zlepek materii. Wiesz, że Twoje cierpienie może zmienić te osoby, przywrócić dusze bezdusznym.

I moje zaufanie do końca może kogoś przemienić, niewzruszona pewność wiary może zbudować czyjąś wiarę, pomóż mi Panie wytrwać w dawaniu świadectwa życiem, także mimo dni trudnych i przenikniętych zmęczeniem.

XII. Pan Jezus umiera na krzyżu

Zostałem bowiem wyszydzony, znieważony, przybity do krzyża, przeklęty, pełen udręki i bólu, bez jakiegokolwiek pocieszenia i pomocy. I tak wyczerpany, w całkowitym opuszczeniu, umarłem na krzyżu. Najpierw jednak modliłem się i oczami pełnymi miłosierdzia patrzyłem na wszystkich, którzy Mnie obrazili i doprowadzili do śmierci (M. Celeste)

To jest Twoja godzina, Panie, godzina wyczekiwana. Ludzie mówią – *moja godzina, moje pięć minut*, myśląc o sukcesach, mile spędzonym czasie.

Ty mówiłaś *moja godzina* o tym czasie miłości, która jest cierpieniem, oddaniem siebie bez miary, bez granic. Twoja miłość nieustannie woła z krzyża o wzajemność, nieustannie pragnie. Jakże mała jest moja odpowiedź, ale chcę trwać przy Tobie, nie chcę uciekać od widoku bólu. Wpatrzona w Ciebie oddaję Ci moje łzy i bezradność.

Pod krzyżem stoi Maryja, trwamy razem z nią czekając na powrót nadziei, na świt zmartwychwstania. Ona wpatruje się w niebo, czeka i ufa, że wstanie słońce, że nadejdzie blask, który rozjaśni życie świata. Prosimy, uzdolnij nas Panie, do trwania przy Tobie i do oczekiwania z nadzieją, także i wtedy gdy krzyż przebija nasze serca.

XIII. Pan Jezus zdjęty z krzyża

Wtedy zobaczysz Mnie ukrzyżowanego w twoim człowieczeństwie, ukrzyżowanego w nagości krzyża ubóstwa, ukrzyżowanego w twoim ciele słabością i ułomnością, ukrzyżowanego w duchu przez oschłość, opuszczenie, przygnębienie, znużenie i pozbawienie każdego ludzkiego pocieszenia. Sprawię, że każda rzecz będzie dla ciebie jednocześnie krzyżem i pokojem, jak dla Mnie, gdy byłem na świecie (M. Celeste).

Ramiona Maryi jak klamra znowu obejmują Twoje ciało, jak na początku ziemskiego życia. Kiedyś nosiła Cię w łonie, patrzyła jak rośniesz, stajesz się piękny i mądry, wzrastasz w łasce. Słyszała jak nauczasz, widziała cuda. Wiedziała, że masz być wielkim Królem Izraela, Zbawicielem, czy czekała na tę Twoją godzinę, jak ją rozumiała? Zatrzymano tę scenę w kadrach rzeźb. Uwieczniła ją Michał Anioł w białym marmurze. Marmurowo biała twarz Maryi i białe, umęczone ciało Pana na jej kolanach.

Co czuła? Co czują dzisiaj ukraińskie, syryjskie, afrykańskie matki, gdy wracają do nich martwe ciała poległych synów? Powierzamy je Tobie, Maryjo, abyś wybłagała im pokój, przebaczenie, uzdrowienie serca, abyś chroniła je przed rozpaczą. Tylko Ty możesz je zrozumieć do końca i pocieszać.

Matko Boża, módl się o pokój dla naszego świata.

XIV. Pan Jezus złożony do grobu

Miej oczy utkwione w twym odwiecznym najwyższym Dobru i żyw się miłością czystą, wpatrując się we Mnie i kochając Mnie w mojej wiecznej chwale, jak czynią to święci w niebie(M. Celeste)

Złożyli do grobu wyciosanego w skale Twoje poranione ciało, pośpiesznie. Cisza zapanowała wielka, nawet natura wstrzymała oddech. Jak wtedy gdy setnik wyznał: „ten naprawdę był Synem Bożym”, świat zastygł w oczekiwaniu.

Czasem trzeba długo czekać na nadzieję, uczyć się zawierzenia krok po kroku, doświadczać swojej bezradności, składać do grobu kolejne plany. Uczy nas tego natura, gdy opadają kolorowe liście i nastaje zima. Wiosną ze śmierci ziarna rodzi się nowe życie.

To Ty, Panie, byłeś tym ziarnem, które obumarło, by przynieść nam zbawienie.

Pomóż nam trwać i nie tracić nadziei, gdy stoimy przy grobie naszych nadziei, naszych bliskich, gdy śmierć puka do naszego życia.

Córko, posłuchaj głosu czystości: nieustannie wpatruj się we Mnie spojrzeniem czystej wiary, w każdym czasie. Wtedy znajdę upodobanie w twoim spojrzeniu, a ty zobaczysz Mnie dzięki czystemu poznaniu prawdy

Żyj więc w tym świecie jakby zawieszona, tak samo jak Ja wisiałem na krzyżu ponad ziemią. Wpatrując się we Mnie, w mój obraz zawieszony nad ziemią, pamiętaj, że tak właśnie musisz żyć na tym świecie, przybita ze Mną trzema gwoździami: pogardą stworzeń, pogardą wobec siebie samej i pogardą co do każdego pocieszenia.

Przyjdź, aby schronić się w moich ranach, gdzie znajdziesz niezawodną pociechę... (M. Celeste).

Napisała s. Ewa Dobrzelecka